

O POWSZECHNĄ SOZOLOGICZNĄ EDUKACJĘ

P. Bogusz w artykule „Dzieje dębu — przestroga”, opublikowanym w grudniowym numerze miesięcznika „Warmia i Mazury”, porusza kilka aspektów ochrony przyrody w naszym kraju. Oto wyjątki:

„Nasze powierzchnie leśne kurczą się z każdym rokiem. Obecnie zagraża im przede wszystkim przemysł... Zaledwie w ciągu jednego 1971 roku, aż co trzecie z istniejących w Polsce blisko tysiąca nadleśnictw przekazało część obszarów użytkowanych przez lasy na cele nie związane z leśnictwem. W sumie dało to uszczuplenie powierzchni lasów w skali kraju w ciągu roku o blisko dwa i pół tysiąca hektarów... Równie fatalne w skutkach, jak łepe decyzje i ostre topory — jest zagrożenie lasu przez pyły i gazy przemysłowe, które już obecnie objęły swym niszczącym działaniem blisko ćwierć miliona hektarów zalesionych powierzchni. Rocznie przemysł nasz emituje do atmosfery 4 mln ton pyłów i 2 mln ton gazów. Umiera jednak nie tylko las. Ginają bezpowrotnie cenne gatunki unikalnej flory i fauny. Gina rzeki”...

Przedstawiwszy w ogólnych zarysach nakłady finansowe mające w obecnej pięcioletniej służyc ochronie naturalnego środowiska, autor podkreśla:

„Jest swoistym paradoksem, że aby ochronić się przed skutkami przemysłowej cywilizacji, która legła u podstaw naszych obecnych kłopotów i niebezpieczeństw, trzeba będzie intensywnie rozwijać produkcję urządzeń służących ochronie człowieka i jego środowiska przed przemysłem”...

I dalej:... „skala niezbędnych już dziś działań jest co najmniej tak wielka — jak rejestr szkód już dokonanych i świadomość niebezpieczeństw, które są przed nami... Ponad wszystkie te działania, na czoło pilnych spraw do załatwienia wybija się wszakże jedno: powszechna edukacja wszystkich obywateli w przedmiocie kultury współżycia z dobrami natury i eksploatacji jej ograniczonych zasobów. I przyznanie tej sferze życia społecznego rangi, jeśli nie naczelnej, to z rzędu ważnych”.